

## ŚLĄZAK POKAZAŁ PAZUR [FOTO]

---

Na wodach Zatoki Gdańskiej odbywa się kolejny etap testów morskich patrolowca Ślązak, realizowanych w ramach prób zdawczo-odbiorczych.

29 czerwca 2018 r. zawarto między Inspektorem Uzbrojenia a konsorcjum w składzie Polska Grupa Zbrojeniowa S.A. i PGZ Stocznia Wojenna Sp. z o.o. umowę na dokończenie budowy patrolowca Ślązak, przeprowadzenie jego prób portowych, morskich oraz zdawczo-odbiorczych. Ramowy harmonogram przewidywał rozpoczęcie prób okrętu w lipcu 2018 r., a ich zakończenie, połączone z przekazaniem okrętu Marynarce Wojennej, na koniec marca 2019 r.

Pierwszy raz Ślązak wyszedł w próby morskie 14 listopada 2018 r. Przez okres 2,5 miesięcy pracownicy PGZ Stocznia Wojenna oraz współpracujących z nią firm sprawdzili prawidłowość działania wszystkich urządzeń i systemów okrętowych oraz przeprowadzili ich regulację. Usuniętych zostało kilka usterek m.in. w układzie przekładni, systemu wentylacji i zasilania elektrycznego. Natomiast załoga wojskowa wykonała próbne strzelanie do celów nawodnych z armaty kalibru 76 mm Super Rapid oraz zdalnie kierowanych stanowisk artyleryjskich kalibru 30 mm MARLIN-WS.

Przeprowadzone zostały również testy urządzeń łączności i nawigacji oraz systemów walki. Wymagało to współpracy z innymi jednostkami Marynarki Wojennej oraz Sił Powietrznych, podczas której sprawdzano m.in. możliwości okrętu w zakresie wykrywania i śledzenia celów powietrznych czy komunikacji niejawniej wg standardów NATO.

28 stycznia br. rozpoczęły się próby zdawczo-odbiorcze patrolowca Ślązak, będące ostatnim etapem prac stoczniowych przed przekazaniem okrętu do służby. Mimo, że prowadzone były one z dużą intensywnością, nie udało się dotrzymać planowanego terminu przekazania jednostki odbiorcy, które jak przypomnijmy miało nastąpić do końca marca. Dotrzymanie tego terminu od samego początku wydawało się zadaniem karkołomnym, jako że realizacja prób zależała od wielu czynników takich jak warunki pogodowe, dostępność sił i środków ze strony wojska, postępów pracy komisji zdawczej i odbiorczej, a przede wszystkim od sprawności samego okrętu, który jest przecież jednostką prototypową.

Wszystko wskazuje jednak na to, że próby zdawczo-odbiorcze dobiegają szczęśliwego końca. Zakończyły się już testy bojowego systemu dowodzenia i uzbrojenia. Na ukończeniu znajdują się próby systemów nawigacji i łączności. To samo dotyczy układu napędowego oraz urządzeń ogólnokrętowych, czyli tzw. platformy. Nie odbyły się natomiast jak dotąd testy dotyczące współpracy jednostki ze śmigłowcem. Skończył się również udział w próbach zagranicznych firm kooperujących. Jeżeli warunki pogodowe pozwolą, jest szansa, że ten etap dziejów Ślązaka zakończy się w maju.

Można pokusić się o stwierdzenie, że próby morskie tej jednostki odbywają się według pewnego

utartego schematu. Patrolowiec wychodzi w morze zwykle w poniedziałkowy poranek lub przedpołudnie, zaś wraca z ich w piątek w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Różnorakie testy prowadzone są jak wspomniano na wodach Zatoki Gdańskiej, najczęściej na jej wewnętrznym obszarze zamkniętym linią łączącą Hel z ujściem Wisły. Czasami jednak Ślązak operuje na akwenach położonym na wschód od Helu lub wzdłuż samego półwyspu od strony otwartego morza. Zwykle podczas takich rejsów testy realizowane są przez całą dobę również w godzinach nocnych, co było sporym wyzwaniem zwłaszcza dla pracowników firm zagranicznych nieprzyzwyczajonych do tak intensywnego harmonogramu pracy.

**Czytaj też:** [Wypadek podczas prób "Ślązaka". Jedna osoba ranna](#)

W celu wymiany personelu lub pobrania potrzebnego wyposażenia bez zawijania do portu jednostka kotwiczony wieczorem lub w nocy na redzie Gdyni. Tam następuje transfer ludzi i ładunków na czarterowany przez stocznnię katamaran Hydrocat, który następnie powraca do gdyńskiej stoczni. Ta sama procedura powtarza się również następnego dnia rano, tym razem pasażerowie przewożeni są głównie ze stoczni na redę. Taki schemat prób jest w pewnym stopniu podyktowany względami finansowymi. Wynika to z faktu, że Ślązak mimo że charakteryzuje się doskonałymi możliwościami manewrowymi to każde jego wyjście i wejście do portu wymaga asysty holowników, która kosztuje - i to nie mało.

W ostatnich dniach próby morskie Ślązaka koncentrują się na pomiarach wielkości jego pól fizycznych prowadzonych na poligonach pomiarowo-kontrolnych marynarki wojennej. W dalszym ciągu prowadzone są testy platformy, w tym pracy układu napędowego oraz komputerowych systemów kontroli i sterowania pracą mechanizmów pokładowych. Dzięki temu można było naocznie przekonać się jak jednostka zachowuje się podczas rejsu z maksymalną prędkością i wykonywania przy niej ostrych zwrotów, powodujących przechyły które chwilami osiągały 30°. Wrażenia są pozytywne, zaś sam patrolowiec zachowuje się bardzo dobrze.

Ślązak zresztą już wcześniej zaprezentowała swoje właściwości nautyczne, czyli tytułowy pazur. Miało to miejsce podczas powitania powracającego do kraju z Rejsu Niepodległości żaglowca szkolnego Dar Młodzieży. Patrolowiec przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego, a następnie motywu z Gwiazdnych Wojen okrążył go kilkakrotnie przy pełnej prędkości.



Fot. Andrzej Nitka.

**Czytaj też:** [Marynarka Wojenna rozpoczęła przejmowanie Ślązaka](#)